

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczas jest arkusz R o z m a i t o ś c i, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 56.

14. maja 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Hołd złożony Jego Excelencyi Prezydentowi Rządu krajowego w 50-letnią rocznicę służby Jego. — Medal złoty od Cesarza JMci Rosyjskiego dla p. D. Zubrzyckiego. — Składki dla włościan obwodów zachodnich. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Portugaliya: Stan insurekcyi w kraju.

Hiszpanija: Powstanie w Galicyi po części przytłumione.

Anglija: Dzieńnik Times o szkodliwości odwiekiania biłu zbożowego. — Smith O'Brien. — O'Connell.

Francyja: Jeszcze o zamachu na życie Króla. — Ibrahim Basza w pałacu Luxemburskim. — Infant Don Henrique i Narvaez w Bajonie.

Szwajcaryja: Schwytanie bandytów, którzy generała Sonnenberg zabić chcieli.

Niemce: I w Mnichowie bezprawia rzemieślników z powodu drożyzny piwa.

Prusy: Blizkie otwarcie gimnazjum ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu. — Niesłuszne obwinienie zakrystyjana o zatrucie wina w kielichu do komunikowania.

Serbija: Panujący Książę wyjechał do Ruszcuku na spotkanie W. Sultana.

Nowiny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa dnia 14go maja. —

Dzień dzisiejszy jest dla nas dniem wielkiej uroczystości. Witają go szczerze tylu serc uczucia! Idzie tu o złożenie hołdu naszemu wielce szanownemu Prezydentowi Rządów krajowych Franciszkowi Baronowi Krieg, który dziś właśnie kończy pięćdziesiąty rok służby swojej. Kto jak On przez cały ciąg zawodu swego same tylko siał bło-

gosławieństwa, ten zaiste pewnym być może powszechniej wdzięczności. Nią przemawia dzisiaj kraj cały. Rzadkie zdolności, prawdziwa mądrość w sztuce rządzenia, ludzkość i dobroć cechują każdy krok Jego; młodzieńczą siłą działa duch Jego dla dobra całej prowincyi; wiek nawet nie dał Mu uczuć swojej przemocy. Grono c. k. Radzców gubernijalnych czczące w Nim światłego Przewodnika, wysokie Duchowieństwo, c. k. Jeneralicyja, Naczelnicy Władz tutejszych wraz z Radzcami, tudzież Wydział Stanowy, udali się dzisiaj do dostojnego Jubilata, by Mu z najgłębszém uszanowaniem złożyć równie życzenia swoje jak i uczucia najszczerzego poważania. Cały kraj łączy się do tych życzeń i z radością wita ten dzień pamiętny. Nie głośna uroczystość uświetnia tę chwilę, od tego bowiem stroni skromność dostojnego Jubilata; lecz cicha święci ją uroczystość w sercu każdego kto Go zna i jest świadkiem Jego w pożytek kraju idącej działalności. Oby Wszechmocny długo jeszcze zsyłał na Niego błogosławieństwo swoje, i dla dobra nas wszystkich przy niepożytych siłach zachował tego Męża, który nietylko szczęśliwej rodzinie swojej ale i nam wszystkim jest Ojcem.

Przez c. k. Prezydium krajowe wręczony został temi dniami panowi Dyoniemu Zubrzyckiemu wraz z odezwą ministra oświecenia przeznaczony dla niego od Najjaśn. Cesarza Rosyi medal złoty, ważący do 70 dukatów, jako nagroda za udział w pracach komisji archeograficznej w Petersburgu, której jest członkiem korespondującym.

Spis darów

złożonych u Prezydium c. k. Rządu krajowego dla dotkniętych powodzią włościan zachodnich obwodów Galicyi.

Za pośrednictwem Urzędu obwodowego czortkowskiego:

Grabowicz Michał, zawiadowca dekanatu	zr.	kr.
skalskiego, ze składek, zbieranych przez duchownych tamecznego dekanatu	56	45
Popiel Jędrzej, właściciel części Pa-niowic	2	—
Właściciele części i dzierżawcy Lesiecz-nik	12	—
Hrabina Pückler, właścicielka Uścia bis-kupiego	30	—
Lindner Karol, mandataryjusz z Jagiel-nicy, dochód z danego tamże balu na korzyść nieszczęśliwych	56	20
Liebstern Benjamin, z Husiatyna	20	—
Gmina chrześcijańska Jezierzany	5	26
Seroiczkowski Grzegorz, pleban kołę-dziański obr. gr. kat.	2	24
Hr. Dzieduszycki Tadeusz, właściciel Jabłonowa	50	—

razem . 234 55

Za pośrednictwem konsystorza przemyskiego obr. gr. kat.:		
Gelitowicz, dziekan dobromilski obr. gr. kat., zebrana w tamecznym dekanacie kwotę	12	13
Za pośrednictwem Urzędu obwodowego samborskiego:		
Gminy, do Państwa komarzeńskiego na-leżące	11	19
Tameczny reprezentant dominikałny	2	—
Jamiński Atanazy, zawiadowca dekanatu żukotyńskiego ze składek w dekanacie	9	—
Hrabina Roziebrodzka Aurelia	2	—
Siedliska Prakseda	1	—
razem	25	19

Za pośrednictwem Urzędu obwodowego stryjskiego:		
Dominium Hnizdyczów, ze składki	6	17
" Bukaczowce "	16	—
Urząd parafialny obr. gr. kat. z Dyby	1	24
Dekanat skolski	5	—
" " dochód z prenumeraty z dziełka: »Wianek Rusinów«	4	3
razem	32	44

Za pośrednictwem Urzędu obwodowego żółkiewskiego:		
Magistrat bełżecki, ze składki	8	9
Gmina miejska błazowska, ze składki	1	36
" Gorajec	1	40
" Huta rożaniecka	2	21
" Lubliniec stary	2	24
" " nowy	4	—
" niemiecka Freifeld	1	—
Chłodecki Dominik, rządca z Poturzyc	2	—
Barbaszewski Ignacy, mandataryjusz	2	—

Nowakowski Antoni, ekonom z Poturzyc	1	—
Szelegowski Karol	1	—
Mniejszychmi datkami	4	10

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 2. maja b. r. opróżnioną posadę Przełożonego połączonej administracji salin i sprzedaży soli oraz górniczego sądu w Wieliczce z charakterem gubernijalnego Radcy, nadać najtaskawiej górniczemu Radcy i prowizorycznemu wice-dyrektorowi w Hall, Józefowi Russeger.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Dziennik *Morning-Chronicle* zawiera następujący list z Lizbony pod dniem 21. kwietnia: Prowincya Min ho jest już od dwunastu dni widownią insurekcyi włościańskiej, która została wywołaną usiłowaniem nadania obowiązującej mocy nowemu systemowi nakładania podatków przez repartycję i pobierania nowych dania na mocy bardzo uciążliwej nowej ustawy dotyczącej bezpieczeństwa zdrowia. Jeden z pierwszych rozruchów powstał przez to, że miejscowe władze niechciały pozwolić pogrzebać ubogiego włościanina, dopóki niebędzie przyniesiony rewers od urzędowego fizyka, który podług tej nowej ustawy upoważniony jest za pomienionego rewers żądać 10 szylingów. Nadaremnie krewni zmarłego zaklinali się, że ich nie stać na zapłacenie tej kwoty; odmówiono im prawa pogrzebania umarłego. Wtedy niewiasty tego dystryktu powstały w masie; wysłano przeciw nim wojsko, które kilka kobiet i dzieci zabiło. Dnia 14go zbuntowali się, jak donosi dziennik *Diario*, chłopci w dystryktach Guimarens, Pardo i Rennela, wkroczyli do Braga i z wielką śmiałością uderzyli na koszary ósmego pułku, lecz zostali odparci ze stratą wielu poległych i ranionych. Rządowe gazety niezawierają żadnych szczegółowych raportów; jednakże wiadomo jest z pewnością, że jeszcze dwa razy atakowano rozpaczliwie koszary ósmego pułku, że uderzono na pojedyncze oddziały wojska i że uzbrojeni chłopci, którzy się w niektórych miejscach zebrali w skupach liczących po 2000 ludzi, odparli te oddziały. Również i to jest niezawodną, że się dobyto do domów i biur miejscowych władz, którym było nakazane wykonanie nowego systemu podatkovania, i zniszczono spisy podatkowe, przyczem insuregenci wołali: »Niech

żyje Królowa i religijal Śmierć ministrom! Minister sądu sprawiedliwości Bernardo Cabral, odjechał ztąd wczoraj pod konwojem 16 pułku w celu udania się przez Oporto na wiadomość powstania. Dziś nadeszła z Minho wiadomość, że insurekcyja pomknęła się do Tras os Montes i że oddział wojska, który miał iść z Raves do Braga, został do cofnięcia się zmuszony. Podług wszelkiego podobieństwa będzie pokój przywrócony, jednakże trudno, aby to nastąpiło bez wielkiej szkody dla interesów kraju i tronu.

Hiszpanija.

Najnowsze z Galicyi nadesłane wiadomości opiewają pomyślnie dla madryckiego rządu. Skombinowane operacyje generała Villalonga, jenerałego kapitana Galicyi, i jenerała Concha, naczelnego dowódcy armii operacyjnej, odniosły dnia 23. kwietnia stanowcze nad insurekcyją zwycięstwo. — Jenerał Concha będąc przekonany, że przed przystąpieniem do oblężenia miast, które opanowali powstańcy, trzeba koniecznie uderzyć na tych, którzy stoją w otwartym polu i starają się rozszerzyć powstanie, podzielił swą armię na trzy brygady: pierwszą, przeznaczoną do zasłaniania granicy od Portugalii, pozostawił w Orense, drugą z ciężkimi działami posłał do Lugo; trzecią, na której czele stanął naczelný dowódca, manewrowała między Orense i Santiago, w środku zajętego przez powstańców kraju. Ci ostatni, liczący 2000 ludzi, pod rozkazami jednego z naczelników powstających, nazwiskiem de Solis, po wykonaniu demonstracyi przeciw Orense, cofnęli się do Santiago i zajęli to miasto. Komendant de Solis chciał pod murami tego miasta stoczyć potyczkę, lecz po żywej utarczce, schronił się do miasta, gdzie do rozpaczliwego odporu się uzbraja. Jenerał Concha korzystając z swego pierwszego powodzenia, zdobył miasto szturmem i odniósł nad powstańcami zupełne zwycięstwo. Znaczną liczbę buntowników zabito lub raniono; komendant de Solis, dwóch innych naczelników insurekcyi, 54 oficerów i 1500 powstańców wpadło wręce wojska Królowej. Dywizyja jenerała Conchy miała tylko 100 zabitych i rannych. Jenerał Concha wyruszył niezwłocznie z Santiago ku Wigo i Pontewedra, które nie będą stawić długiego oporu. Miasta Wigo bronią dwie warownie, ale powstańcy pozostawili tam tylko małą załogę. — Jenerałny kapitan Villalonga otrzymawszy wiadomość o odniesionem przez jenerała Concha zwycięstwie, postanowił wyruszyć w własnej osobie

na czele licznej kolumny i z dostateczną liczbą armat naprzeciw Lugo dla pokonania tego miasta. — Ta insurekcyja, mająca na swych chorągwiach napis: Konstytucyja z roku 1837, która się zawiązała wśród okrzyku: Niech żyje Infant Don Enrique! jest zupełnie insurekcyją Esparterystowską. Jenerał Iriarte, który nad powstańcami miał mieć naczelne dowództwo, i najprzód pod murami Astorga został pobity, znany jest ze swego ślepego poświęcenia się dla byłego rejenta. Większa część oficerów, którzy dowodzili powstańcami, a teraz są pojmami, służyła w pułku Luchana, albo też w tych korpusach, którym Espartero piérwzeństwo dawał. — Jeźlibyśmy jeszcze mieli w tej mierze jaką wątpliwość, tedy wczorajszy *National* byłby ją zupełnie usunął. Dziennik ten donosi jak najdokładniej, że jenerał Aymerich, który w miesiącu lipcu 1843 był gubernatorem Madrytu, i pułkownik Gurrea, jeden z adjutantów Espartera i jego sekretarz prywatny, przybyli zapewne w tej chwili z amunicyją i dostatecznemi środkami do rozszerzenia insurekcyi w Galicyi. Wiemy, że były rejent zabiéral się do opuszczenia Londynu i udania się na wybrzeża Galicyi. Może byłby już nawet w drodze, gdyby osatni buletyn jenerała Conchy nie był nagle jego przedsięwzięciu przeszkodził.

Jenerał Oribe, który się wzbraniał odjechać z Madrytu jako komendant prowincyi Teruel, otrzymał od ministra wojny rozkaz opuszczenia w przeciągu dwudziestu czterech godzin Madrytu, i udania się na wyspy Kanaryjskie, gdzie ma dalszych od rządu oczekiwać rozkazów.

Z Madrytu dnia 28. kwietnia. *Gaceta* ogłosiła dziś urzędowy buletyn o zwycięstwie jenerała Conchy w Santiago. W Karral o trzy mil od Korunny złożono sąd wojenny, mający wydać wyrok na jeńców, między którymi się brygadryer Solis i członkowie junty ze swoim prezydentem Busch znajdując.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. maja. Gdy na posiedzeniu izby niższej dnia 1. maja uzyskał nareszcie piérwsze odczytanie irlandzki bil przymusowy, uchylono już przeszkodę, która postęp bilu zbożowego tak długo wstrzymywała. Takowy wzięty będzie już pojątrze w jenerálnym wydziale izby pod obrady, to znaczy, że zajdzie rozprawa nad pojedynczemi klauzulami, poczem podług zwyczajnego toku spraw, przedłoży się sprawozdanie jenerałego wydziału do

potwierdzenia, a gdy takowe będzie przyjęte, wtedy bil do trzeciego odczytania przypuszczonym zostanie. Odwleczenie jego sprawiło w całym kraju między stanem handlowym wielkie nieukontentowanie, a *Gazeta Times* wyraża się dziś o szkodliwych jego skutkach w następujący sposób: Z każdym dniem dochodzą nas skargi na szkodę, jakiej wszystkie gałęzie handlu i przemysłowości doznają, skargi, które tylko w dziesiątej części do publiczności się dostają. Na targowicy zbożowej nie kupuje nikt ani sprzedaje, tylko tyle, ile chwilowa konsumpcja wymaga. Za granicą zachodzi takiż sam, jak u nas stosunek, przywóz jest zatamowany, dopóki nie ma pewności, czyli raczej, dopóki istotna pewność nie nastąpi. W zagranicznych portach czekają okręty na to, aby im pozwolono przywieźć tutaj i sprzedać swe ładunki, bez poniesienia kosztów za składowanie w spichrzach (*bond*) i niedogodności z powodu zwłoki. Rzecz naturalna, że wyjąwszy nieodzowną konieczność, nikt nie zechce sprowadzać tutaj swego zboża, zsypywać je w spichrze i oddawać pod klucz królewski, skoro jest pewien, że je będzie mógł na publiczną targowicę wywieźć, chociaż jeszcze dwa lub trzy miesiące poczeka. Jakoż i to nie zmienia rzeczy, jeżeli niektórzy przywożą a drudzy przyjmują na siebie ryzyko i koszt za składowanie w spichrzach, jakie terazniejszy stan rzeczy z sobą prowadzi. Właściciela zboża za granicą dotyka zupełnie takież sama kara. Ale z tego początku rzeczy można wnosić co później nastąpi. Jeżeli my nie kupujemy, tedy i nie sprzedajemy. Nasi fabrykauci postrzegli, że cudzoziemiec jest również tak oszczędny i przezorny w skupowaniu jak i my sami. W taki sposób wszyscy żyją z rączki do gąbki. Handel wlecze się tylko złotym krokiem. My tracimy siłę, której potrzeba dla utrzymania handlowej maszyny w regularnym i skutecznym ruchu. Niejeden może sądzi, że zatamowanie takiego rodzaju równa się zbawienną przestrożę, i że to nic nie szkodzi, gdy się spekulacyi niekiedy skrzydła obetnie. Atoli ci ludzie nie widzą tej wielkiej i rzeczywistej szkody, jaka z niepewności i niedowierzania powstaje. Nieregularność i brak zaufania są nie tylko przykre, ale nawet bardzo kosztowne. Ciągną one za sobą także same skutki, jak ustawiczne burze na tych wodach, które naszą wyspę otaczają. Gdy okręty po wzięciu ładunku, kilka miesięcy w porcie zostawać muszą, gdy nie prędkiej jak w kilka miesięcy po upłynionym terminie przybędą, a konsygnatorowie uważają je za dar boski; gdy przecież przybędą, wtedy publiczność musi

piękną sumę zapłacić asekuracyi i tak kosztu ryzyki jak i zwłoki ponieść. *Gazeta Times* wkłada w takich okolicznościach na samego pierwszego ministra odpowiedzialność za odwleczenie bilu zbożowego, jeżeliby przeciwnicy jego jeszcze nadal uzyskali sposobność do przeszkodzenia, aby go niezwłocznie nieprzyjęto. Sir Robert Peel, utrzymuje też gazeta, dałby przez to niecierpliwemu ludowi dowód, że nie ma zdolności do użycia w taki sposób swojej mocy, jak położenie rzeczy koniecznie tego wymaga.

Pan Smith O'Brien kazał sobie, podług gazety *Times*, pokazać miejsce przeznaczone do uwięzienia go, na przypadek jeżeliby opierać się nie przestawał. Nie będzie on miał zaszczytu siedzieć w Tower, lecz przeznaczą mu małe pomieszkanko w tak zwaną »piwnicę«, gdzie teraz odzwierci izby niższej mieszkają. Pokoje te znajdują się na północnej stronie izby i od czasu uwięzienia Howarda i Stockdale (drukarza), których oskarżono o naruszenie przywilejów izby, nie były przez żadnych więźniów zajęte.

Na odbytym wczoraj bardzo licznym zgromadzeniu przyjaciół Irlandyi, na którym się i O'Connell znajdował, i na którym spełniono kielich za zdrowie Smith O'Briena, powzięto jednomyślnie kilka uchwał, któremi bil przymusowy jako niesprawiedliwy i uciążliwy stanowczo potępiono. O'Connell miał mowę, w której usprawiedliwiając opór irlandzkich członków przeciw bilowi, nadmieniał, że rząd za nadejściem wojny z Północną Ameryką lub Francją bardzo tego pożałuje, iż przez zniesienie unii nie zrobił sobie przyjaciółmi Irlandczyków.

W przepelnionej sali Exeter odbyło się wczoraj publiczne zgromadzenie w tym zamiarze, aby kara śmierci została zniesioną. Między obecnymi byli członkowie izby niższej O'Connell, Ewart, Bright i kilku kapłanów. Główni mówcy, którzy za zniesieniem kary śmierci obstawali, i zmierzające do tego uchwały proponowali, które jednogłośnie przyjęto, byli lord Nugent, Bright i O'Connell. W końcu powzięto uchwałę, aby zawiązać towarzystwo pod nazwą: »Towarzystwo obstające za zniesieniem kary śmierci«.

Podług ostatnich wiadomości z Irlandyi usiłowano na różnych miejscach w hrabstwie Klare nakłonić lud do bezprawiów, jednakże katolickiemu duchowieństwu powiodło się zapobiedz wszelkim zaburzeniom pokoju tak, iż przywołane w pomoc wojsko nie potrzebowało wdać się w tę sprawę.

Rząd zezwolił na przedłożony sobie plan w celu zaprowadzenia elektrycznej komunikacji między wybrzeżami Anglii i Francji; jeden z wynalazców tego planu, zwiadał niedawno wybrzeże między Portland i Poole dla wyznaczenia najstosowniejszego punktu do wykonania tego przedsięwzięcia.

Z przedłożonych parlamentowi papierów okazuje się, że w Irlandyi od 1. lutego 1842 do 24. lutego 1846, nie mniej jak 561 morderstw, 160 zamachów na życie ze skalęczeniem ciała a 308 bez cieżesnego skalęczenia popełniono.

Francyja.

Z Paryża, dnia 3go maja. Zaraz po zamachu w Fontainebleau; zawiadomił Król listem Królowę Wiktoryję o tym wypadku, a Królowa Anglii odpisała do niego natychmiast list własnoręczny. Słychać, że Król nadmieniał w swoim liście, iż nie traci nadziei ujrzenia młodej Królowej, opiekującej się swą obecnością królewskie rezydencje Saint-Cloud, Versailles i Tuileryje. Królowa miała odpowiedzieć, iż mocno sobie życzy udać się w zamierzoną podróż, i że właśnie tę kwestyję przedłożono ministrom pod obrady.

Powóz, w którym w dzień zamachu na życie Króla jechała królewska familija z Fontainebleau, przywieziono do Paryża; będzie on służył za dowód w wytoczonym przeciw Le-comte procesie. Powóz ten opatrywali znawcy rzeczy, którzy w obszerném sprawozdaniu kierunku obu strzałów poświadczili. Na miejscu, na którym siedział Król, posadzono człowieka takiegoż samego wzrostu, i przekonano się, że jedna z kul o kilka milimetrów po nad głowę Króla przeleciała, i że strzał był tak wymierzony, iżby był nieochybnie ugodził w Króla, gdyby powóz przez nagłe podskoczenie nie był zboczył z linii celu.

Ibrahim Basza przypatrywał się z szczególniejszą uwagą w muzeum Luxemburskiego pałacu obrazom przedstawiającym bitwy. Lecz gdy ujrzał Rzeź Mameluków odmalowaną przez Horacego Verneta, odwrócił się od niej, i rzekł, że to nie jest wizerunek jego ojca. Ktoś z obecnych nadmieniał mu, że Horace Vernet odmalował tę rzeź przed dwudziestą laty z pamięci, jednakże to tłumaczenie nie zadowoliło go. Po przed Rzeź w Chio, zapytawszy co wyraża, przeszedł spieszno. Słychać, że ta podróż Ibrahima Baszy nie tylko jest podróżą dla rozrywki, lecz że już ułożone są podstawy do nowego między Francyją a Egiptem handlowego traktatu.

Dziennik *National* prostuje ogłoszone w dzienniku *Constitutionnel* podanie. Dziennik ten utrzymuje, że Infant Don Henrique w Bajonie jeździ codziennie konno w towarzystwie generała Narvaez na spacer. *National* mówi przeciwko temu: Narvaez, gdy przybył do Bajony, prosił o zobaczenie się z Infantem. Pomieniona wizyta była krótka i zimna, i w samej rzeczy tylko etykieta. Od tej chwili nie było już między tymi oboma emigrantami żadnej zażyłości, jakoż spostrzeżono, że postępowanie francuzkich władz tak z jednym jak i z drugim było także bardzo różne.

Szwajcaryja.

Staatszeitung katolickiej Szwajcaryi zawiera pod napisem: „Nowy zamach na życie“, następujący artykuł: „Tym razem była sprawiedliwość tuż na doreczu. Już odkryto i schwytano obu bandytów, którzy się na jenerale Ludwiku Sonnenberg skrytobójstwa dopuścić chcieli. Sato Piotr i Jan Bühlmannowie z włości Wohlhusenmarkt, mieszkający w Gettnau, obadwaj z korpusu ochotników. Nie przyznają się oni wprawdzie, że umyślnie do pana Sonnenberg strzelili, ale niezapierają się tego, że to oni z Kastelen strzelili. Z tém wszystkiém wysledzono już takie okoliczności, które dowodzą, że umyślnie na życie pomienionego jenerala godzono.“

Niemcy.

Wychodząca w Mnichowie *Gazeta polityczna* donosi z Mnichowa z dnia 4. maja: „W tak zwanęj frańciszkuskiej piwnicy u liliowej góry na przedmieściu Au, która teraz jest własnością piwowara Deiglmayr, popełniło wczoraj o pół do siódmej wieczór kilku pijanych gości exces. Czeladź rzemieślnicza (w liczbie 8 do 9 czeladników) nie chcąc płacić po 7 kr. za kwartę piwa, porozbijała tamże dzbanki i stłukła kilka szyb u okien. Bezprawie to trwało tylko kilka minut, a excesauci opuścili czém prędzej austeryję jeszcze nim żandarmeryja nadeszła.“

Prusy.

Gazeta Poznańska zawiera następujące obwieszczenie: „Najjaśniejszy Pan zaleciwszy rozwiązanie gimnazyjum ś. Maryi Magdaleny, według jego terazniejszego układu, rozkazać zarazem raczył, aby takowe co spieszniej na sposób celowi odpowiedni urządzeniem było. Lubo więc otwarcie tego gimnazyjum na dzień 4ty przyszłego miesiąca obwieszczeniem król. prowincyjalnego kolegium szkolnego z d. 6go b. m.

postanowione, w tymże dniu nastąpić nie może, jednakże nowe urządzenie jego, ile możliwości przyspieszonym, i o dniu otwarcia onego dalszém obwieszczeniem publiczność zawiadomioną będzie.

W Poznaniu dnia 28. kwietnia 1846.

Naczelný Prezes. **Beurmann.**

Wychodzący w Münster *Mercury Westfalski* zawiera następujące oświadczenie: »W *Gazecie Düsseldorfskiej* nr. 116. zamieszczony jest korespondencyjny artykuł z Münster z dnia 25. b. m. w którym o zakrystyjanie parafijalnego kościoła w Telgte nadmieniono, że on »uniesiony zawziętością, starał się struć przy wzgardzie tamtejszego proboszcza.« — »W Telgte jest tylko jeden proboszcz p. Schaten i tylko jeden zakrystyjan, niżej podpisany. A przeto przytoczone w korespondencyjnym artykule osoby są jak najdokładniej oznaczone. — »Ja jako do grobu zbliżający się ośmdziesięcioletni starzec, co do mojej osoby poминаłbym ze wzgardą pomieniony artykuł, ale dla uspokojenia oddalonych członków mojej familii, oświadczam niniejszém publicznie, że treść tego korespondencyjnego artykułu jest kłamstwem. — Nie mam ja przeciw Jmć. księdzu proboszczowi Schaten ani z przytoczonych w korespondencyjnym artykule, samych z siebie nieprawdliwych powodów żadnej zawziętości, ani też kreozot znajdował się w kielichu, który Jmć. ksiądz proboszcz jak zwykle wychylił, bez zatopienia w moję duszę głębokiego psychologicznego wzroku. Co nawet było niepodobieństwem, gdyż ja nie służyłem podówczas do mszy. Nakoniec nie jestem ani uwięziony, ani do stawienia się przed inkwizytoryją wezwany, ani też w ogóle oskarżony. — Jak artykuł pomieniony, tak też treść zamieszczonego w tej mierze w *Kolońskiéj Gazecie* korespondencyjnego artykułu datowanego z Münster dnia 23. i 25. kwietnia, ogłaszam za kłamstwo i zmyślenie.« — »Telgte dnia 29. kwietnia 1846.« — »Schlenker, zakrystyjan.«

Serbiija.

Książę Serbii udał się dnia 21go kwietnia w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Awrama Petroniewicza, wielu senatorów i licznej świty w uroczystym orszaku w podróż do Ruszczuku, dla czekania tamże na Sultana Abdul Medzida, który jak wiadomo Rumelię i niektóre inne tureckie prowincyje

objężdżać zamysła. — Podczas niebytności księcia, wojewoda Wuczyz prowadzi rząd w Belgradzie.

NOWINY.

Przeznaczony na Jenerała komenderującego w Galicyi JW. Wilhelm baron Hammerstein, c. k. Feldmarszałek-lejtnant i właściciel 2go pułku ułanów, przybył już do naszej stolicy dla objęcia swej posady.

Pojutrze, to jest d. 16. b. m. jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się z rana uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego i ukończonego *Domu dla ubogich*, który jak wiemy powstał niedawno, wzniesiony ze składek i darów prywatnych. Cieszyć się prawdziwie należy, widząc jak rok po roku stolica nasza stroi się w nowe zakłady, mające dobro ludzkości na celu, a więc jeszcze, że każde przedsięwzięcie pożyteczne znajdzie u nas zawsze chęci i dłonie dobroczynne. Jakoż mówiąc o tym nowym przybytku dobroczynności, czyliż można zapomnieć imię JW. hrabianki Honoraty Borzeckiej, której wspaniałomyślności i szczerzej dobroci, dom ten najgłówniej zawdzięcza powstanie swoje. Religijną uroczystość poświęcenia tego odbędzie JW. ksiądz Gutkowski biskup Podlaski; zarazem nastąpi poświęcenie obrazów przedstawiających dwanaście stacyj Zbawiciela, które jeden z zacnych członków tutejszej komisji Instytutu ubogich, dobrze z szlachetnych uczynków znany, kosztem swoim sprawił i do kościoła śgo Łazarza przeznaczył. Spodziewać się należy, że uroczystość ta sprawdzi licznych gości, których bytność oby była wrozbą szczęśliwą, iż zakład ten zakwitnie najlepszym powodzeniem, pod opieką powszechnego ducha dobroczynności, właściwego mieszkańcom miasta naszego.

Temi dniami przeniósł się do wieczności w dobrach swoich po kilkudniowej chorobie W. Karol Jazwiński, dziedzic Podniestrzan (w obw. brzeżańskim) i innych majątności ziemskich.

Scena polska obdarza nas teraz częściami nowościami. I tak jutro ujrzymy po raz pierwszy komedye dwu-aktową z francuzkiego: *Zastubiny z rozkazu*. Ma to być jedno z lepszych dzieł scenicznych.